
Prasa o dawokaturze

Palestra 8/1(73), 51-54

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w pomieszczeniach (M.P. Nr 42, poz. 196);

7) w Cz. II, rozdz. II — okólnika nr 15 Ministrów Gospodarki Komunalnej i Handlu Wewnętrznego z dn. 21 maja 1959 r. w sprawie sprzedaży przez Państwo domów mieszkalnych spółdzielniom mieszkaniowym oraz w sprawie członkostwa jednostek gospodarki państwowej w spółdzielniach mieszkaniowych.

Pozostaje w końcu ustosunkować się do wyboru zamieszczonych w zbiorze orzeczeń sądowych i arbitrażowych. Wydaje się, że można było bez szkody dla odbiorcy dzieła pominać niektóre obszerne uzasadnie-

nia do poszczególnych orzeczeń, zamiast zaś tego zwiększyć ilość orzeczeń z zakresu prawa lokalowego. Poważnym brakiem jest np. pominięcie w ogóle uchwały nr 1/60 Kolegium Głównej Komisji Arbitrażowej z dn. 12. I. 1960 r. zawierającej wytyczne orzecznictwa arbitrażowego w zakresie właściwości państwowych komisji lokalowych w sprawach o uznanie stosunku najmu za rozwiązany i o opróżnieniu lokalu oraz w sprawach o czynsz najmu (PUG Nr 3/141 z marca 1960 r.).

W sumie jednak wypada uznać, że społeczna potrzeba wydania omawianej publikacji i jej praktyczna użyteczność jest bezsporna.

STEFAN MIZERA

PRASA O ADWOKATURZE

Cykl produkcyjny „Palestry” stawia Lektora w trudnej sytuacji. W momencie gdy zasiada on do pisania swojego przeglądu, przełomowy w życiu adwokatury akt prawny jest jeszcze projektem ustawy, kiedy zaś Czytelnik weźmie do rąk nowy numer pisma, projekt będzie już ustawą. W przeglądzie zabraknie więc odbicia kulminacyjnego: sprawozdań prasowych z plenarnego posiedzenia Sejmu PRL, którego porządek dzienny przewiduje dyskusję nad projektem i jego uchwalenie, oraz pierwszych komentarzy na temat nowej ustawy. W tej sytuacji pozostaje mi tylko prośba do Czytelnika o wyrozumiałość i trochę cierpliwości. O narodzinach i głosach im towarzyszących napiszę po... chrzcinach.

*

Na pięć minut przed dwunastą dominują w prasie sprawozdania. Dość suche, niemal jedrobrzące relacje z konferencji prasowej u Ministra Sprawiedliwości oraz z posiedzenia sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości wypunktowują podstawowe założenia projektu ustawy o ustroju adwokatury.

Na pierwszym miejscu — sprawa organizacji zespołów adwokackich, rozdział między „kratkowymi” adwokatami i radcami prawnymi, rozszerzenie uprawnień samorządu, przywileje socjalne. To wszystko.

*

Powściągliwość wobec projektu ustawy o ustroju adwokatury, zrozumiała w punkcie kulminacyjnym, nie świadczy jednak o stagnacji w życiu samej adwokatury, wspólnym przecież z życiem całego polskiego prawnictwa. Znajdujemy

się obecnie w ogniu ofensywy ideologicznej, której kierunku i formy wytyczyło XIII Plenum KC PZPR.

„Z faktu, iż właśnie prawnicy dysponują najbardziej czułymi i skutecznymi narzędziami władzy ludowej — prawem i przymusem — wynikają dla nas szczególne zobowiązania — czytamy na ten temat w 24 numerze „Prawa i Życia”. Przede wszystkim do kształtowania swej świadomości politycznej i ideowości, przyswajania sobie umiejętności nie tylko jurydycznego, ale i społecznego widzenia rzeczywistości, obowiązek wszechstronnej znajomości programu Partii i władzy ludowej. Bo (...) prawo i przymus państwowy nie są celem samym w sobie, odgrywają właściwą rolę dopiero wtedy, gdy zostaną wprzęgnięte w służbę socjalistycznego programu przeobrażeń społecznych, w służbę interesom mas pracujących i ich państwa”.

Jest to fragment zamieszczonego w „Prawie i Życiu” sprawozdania z narady aktywu partyjnego ZPP, poświęconej problematyce XIII Plenum i wytyczeniu zadań wynikających z niej dla środowiska prawniczego. Sprawom tym poświęcony był referat sekretarza grupy partyjnej przy Zarządzie Głównym ZPP — Prezesa Sądu Najwyższego, komandora Kazimierza Jankowskiego. Oto kilka fragmentów tej interesującej wypowiedzi:

„Transponując wytyczne XIII Plenum na grunt działania ZPP, określić musimy zasadnicze kierunki, na których Zrzeszenie winno współdziałać w ideologicznej ofensywie Partii. Kierunki te to:

po pierwsze — działalność wewnątrz środowiska prawniczego na rzecz umacniania zaangażowanej, aktywnej, socjalistycznej postawy prawnika i na rzecz pogłębiania jego socjalistycznej świadomości;

po drugie — mobilizowanie udziału prawników w działalności propagandowo-wychowawczej wśród społeczeństwa, zwłaszcza w zakresie kształtowania socjalistycznej świadomości prawnej, warunkującej poszanowanie własności społecznej, socjalistycznych zasad współżycia społecznego i całego porządku prawnego;

po trzecie — działanie na rzecz prawidłowego rozwoju nauk prawnych zgodnie z potrzebami praktyki, ku czemu dogodne warunki stwarza obecność w szeregach ZPP pracowników naszej nauki”.

Omawiając pierwsze z powyższych zagadnień, referent podkreśla, że olbrzymia większość poważnej liczebnie kadry prawniczej to ludzie trwale związani z ustrojem socjalistycznym, aktywnie zaangażowani w cele i zadania, które on realizuje. Ich kwalifikacje zawodowe i etyczne są bezsporne.

Niemniej jednak, przy przeprowadzeniu głębszej analizy, można natknąć się na zjawiska świadczące o niedostatecznej ofensywności — ze strony prawników — w walce z tendencjami i czynnikami osłabiającymi proces ugruntowania porządku i dyscypliny społecznej.

„Statystyczny obraz sytuacji — mówił w swym referacie Prezes Jankowski — w zakresie zwalczania i zapobiegania przestępczości wskazuje na to, że krytyka działalności organów wymiaru sprawiedliwości dokonana na III Zjeździe pozostaje w dużej mierze nadal aktualna, a nakreślone zadania nie zostały w wymaganym zakresie zrealizowane.

Należy poszukiwać środków poprawy w ściślejszym zwarciu frontu przeciwko przestępczości; w synchronizowaniu poczynań podejmowanych dla jej zwalczania, w bardziej precyzyjnym ustalaniu zadań i kierunków działania, a w ślad za tym w koncentracji sił i środków na tych odcinkach, które w świetle naszej wiedzy i doświadczenia stanowią pierwszoplanowe pozycje w jak najszerzej rozu-

mianej problematyce praworządności ludowej — w usprawnianiu organizacji naszej pracy i w likwidacji istniejących zaniedbań.

Trzeba lepiej i szerzej wykorzystać wszelkie rezerwy, a między innymi za-
stanowić się także nad niezbędnymi zmianami legislacyjnymi.

Niemniej jednak wydaje się niewątpliwe, że ważnego źródła przyczyn istnie-
jących niedomagań należy doszukiwać się w świadomości i postawach
kadry prawniczej. Poczyniono zbyt mało, aby ofensywnie kształtować tę
świadomość i postawy, wdrażać znajomość polityki Partii, kształtować i umac-
niać pryncypialne stanowisko."

Omawiając szczegółowo poszczególne kierunki działania organizacji prawni-
czej, komandor Jankowski sporo miejsca poświęcił adwokaturze.

„Szczególnie ważnym frontem działalności ideowo-wychowawczej — mówił
dalej komandor Jankowski — pozostaje nadal adwokatura, zwłaszcza w obli-
czu zasadniczej reformy zawodu, która zostanie przeprowadzona w najbliższym
miesiącach."

Komandor Jankowski zarzuca adwokaturze swoiste wyobcowanie społeczno-
-zawodowe i w pewnym sensie polityczne oraz pewien partykularyzm, wskutek
którego adwokatura nie jest dostatecznie zintegrowana z całym środowiskiem
prawniczym.

Zarzuty te nie są pozbawione słuszności. Krzywdzące byłoby jednak twier-
dzenie, że w samej adwokaturze panuje bezruch, że nie dostrzega ona potrzeb
społecznego i politycznego zaangażowania, kierunków działania, że dominują w niej
nastroje wyczekiwania na pomoc z zewnątrz.

Ze jest inaczej, świadczy dobitnie przykład białostockiego środowiska adwo-
kackiego, a ściślej mówiąc — jego organizacji partyjnej.

Na ten temat w 265 numerze „Gazety Białostockiej” pisze Jan Sk al w artykule
pod tytułem „O adwokaturę czynną i zaangażowaną”.

„Współczesny adwokat — pisze Sk al — musi być zaangażowany w budownic-
twie socjalistycznym. Bez tego uczestniczenie w ochronie porządku prawnego
Polski Ludowej i niesienie pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas
pracujących, jak głosi ustawa (o ustroju adwokatury — *przyp. Lektora*), będzie
niemożliwe.

W walce o czynną postawę białostockiej palestry, o jej społeczne zaangażowa-
nie organizacja partyjna zrobiła wiele. Tym więcej że początki były wyjątkowo
trudne. Organizacja liczyła trzech członków.

Ta mikroskopijna komórka czyniła wiele przedsięwzięć. Inicjatywa szkolenia
politycznego. Dyskusja o etyce zawodowej. Udział adwokatów w wyjaśnieniu or-
dynacji wyborczej do rad narodowych i Sejmu. Pomoc prawna adwokatów organi-
zacjaom społecznym. Organizacja sekcji Związku Bojowników o Wolność i Demo-
krację. Popularyzacja prawa w ramach Zrzeszenia Prawników Polskich.

Dzisiaj? Członkowie partii stanowią blisko 20% ogółu adwokatów. Oczywiście
to jeszcze niewiele, ale organizacja partyjna jest zwarta i nie wypuszcza z rąk
inicjatywy. Niektóre formy pracy zyskały uznanie i zainteresowanie wśród orga-
nizacji partyjnych adwokatury w kraju. Ot, choćby szkolenie. Raz w miesiącu po-
stanowiono organizować szkolenie z aktualnych zagadnień współczesnych. Ciekawe
tematy, znani wykładowcy. Wynik? Na szkolenie to uczęszczają wszyscy adwokaci
z województwa białostockiego. Zajęcia te stały się tradycyjne i są bardzo popu-
larne."

Szczególnie rozwinięto poradnictwo prawne w zakresie alimentacji. I nie tylko poradnictwo. Form niesienia konkretnej pomocy jest sporo. Autor artykułu wymienia najbardziej aktywnych w tej dziedzinie adwokatów, mianowicie: Witolda Krasnodębskiego w Wysokiem Mazowieckiem, Janusza Muszyńskiego w Sokółce Stanisława Leszczyńskiego w Siemiatyczach i Zdzisława Maciejewskiego w Bielsku Podlaskim.

W poczynaniach organizacji partyjnej, gdzie chodzi o ogół całej adwokatury województwa, aktywną rolę odgrywa kierownictwo samorządu palestry, a przede wszystkim dziekan Rady adwokat Feliks Krajewski.

Niezależnie od tych osiągnięć adwokaci białostoccy nie zamierzają spocząć na laurach. Albowiem ...

„Niewątpliwie organizacja partyjna nie wykorzystała — pisze dalej Skal — wszystkich swoich możliwości i ma sporo niedociągnięć. Można by mieć zastrzeżenia do samego stylu pracy. Nie dopracowano się jeszcze perspektywistycznego planu pracy. Widać sporo akcyjności. Można mieć dużo zastrzeżeń do wykonania niektórych uchwał organizacji. Nie wszyscy członkowie partii pracują jednakowo czynnie. Sporo zadań całej organizacji przejęła na siebie egzekutywa.

Pomimo poważnego wzrostu ilościowego organizacji w ostatnim okresie, kwestii rzbudowy partii wśród adwokatury nie poświęcono należytej uwagi i troski. Nie powinno się też tracić z pola widzenia troski o podnoszenie i przestrzeganie etyki zawodowej adwokatury.”

Istotny i — niestety — wciąż aktualny postulat — to czuwanie nad przestrzeganiem etyki zawodowej i czystością szeregów adwokackich. Pisze o tym, w swym stałym felietonie „Paragraf i życie”, Jerzy Milewski. Tym razem tytuł felietonu zamieszczonego w 49 numerze „Wrocławskiego Tygodnika Kulturalnego” brzmi: Dziś remanent.

„Jeden z czytelników — pisze Milewski — przysłał mi plik wycinków prasowych. Były to obszerne reportaże kieleckiego dziennika z procesu znanego adwokata kieleckiego. Przykra sprawa. Adwokat ponoć bierze ogromne, wielotyśięczne sumy za obronę. I ma zaznaczać: to nie tylko za studiowanie akt, nie tylko za opracowanie sprawy, nie tylko za przemówienie itp. To także łapówki dla innych. Ci inni — nietrudno o domysł — to sędziowie i prokuratorzy. Wyrok nieprawomocny, trudno o nim pisać. Ale jedna rzecz zastanawia. Zrozumiałe jest potępienie tego rodzaju praktyk adwokackich. Niezbyt zrozumiałe jest natomiast co innego. Taryfa ulgowa, ba, nawet rodzaj współczucia dla tych, którzy dawali adwokatowi te pieniądze w błogim przekonaniu, że posłużą do przekupstwa. Takie postępowanie w zasadzie jest także przestępstwem. Wyowiedział się niedawno w tej materii największy żyjący w Polsce autorytet w zakresie prawa karnego — prof. Władysław Wolter z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dlaczego są bezkarni? Dlaczego towarzyszy im rodzaj pobłażania? Dlaczego na tle tego rodzaju procesów upcwszecznia się poglądy, że »wszystkie środki są dozwolone« — a pretensja pod adresem adwokata streszcza się do tego, że brał, a nie załatwiał«. A gdyby załatwiał — wszystko byłoby dobrze? ...

Reportaże kieleckie trącają mi bardzo pewnego rodzaju ... jednostronnością w ujęciu sprawy. Jest to jednostronność bardzo symptomatyczna i bardzo niebezpieczna.”

LEKTOR